

CSABA G. KISS!

Uniwersytet im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie

„CZAS STREFOWY”. TRANSFORMACJA NA WĘGRZECH W ŚWIETLE KILKU POWIĄZAŃ REGIONALNYCH

W 1995 r. ukazał się tom wierszy, tłumaczeń literackich i esejów Gáspára Nagya¹ pt. *Zónaidő* (*Czas strefowy*). Było to literackie świadectwo lat osiemdziesiątych w Europie Środkowo-Wschodniej. Książka ta opowiada o przeżyciach czytelnicznych, paralelach w nastrojach pisarskich oraz potrzebie informowania o podobnych doświadczeniach historycznych i literackich. Wspomina godnych naśladowania mistrzów i twórców od Polski po Rumunię i od Czechosłowacji po Słowenię. Lista nazwisk jest bardzo wymowna, wystarczyłoby ich na porządną antologię. Pojawiają się tutaj światowej sławy pisarze i poeci, jak Czesław Miłosz z Polski i Milan Kundera, autor czesko-francuski, są również inni wybitni twórcy z naszego regionu, jak Marin Sorescu z Rumunii i Edvard Kocbek ze Słowenii. Widać tu cały region i jego strauumatyzowaną tożsamość, która ilustruje specyficzne zagęszczenie kompleksu niższości i poczucia wyższości, postawy pana i pokory sługi. Świadomość licznych tragedii, wielokrotnego przerywania ciągłości historycznej mogłaby być wyzwalająca, gdyby wziąć pod uwagę, że tragedie narodowe dotknęły nie tylko nas, lecz również innych, naszych sąsiadów, być może w czasie innego przełomu. Kadencyjność nacjonalizmów z XIX i XX w. ukazuje przeszłość ludów w różnym świetle. Łączą nas jednak wspólne doświadczenia i niemożliwy do uniknięcia obowiązek pielęgnowania pamięci – pisze Gáspár Nagy. I to właśnie pamięć o dwóch totalitaryzmach XX w. odróżnia nas od Europy Zachodniej. Niegdyś przypomniał o tym Danilo Kiš, wybitny pisarz serbsko-czarnogórski o korzeniach węgiersko-żydowskich, w tekście *Rady dla młodych pisarzy*: „Jeśli ktoś twierdzi, że Kołyma była inna niż Auschwitz, to wyslij go do diabła”².

¹ Gáspár Nagy (1949–2007), wybitny poeta, uczestnik opozycji antykomunistycznej, kierownik sekretariatu niezależnej fundacji im. G. Bethlena (1985–1995).

² D. Kiš, *Tanácsok fiatal íróknak* [w:] *Kételyek kora*, Bratysława 1994, s. 132 (oryginalny serbski tekst zatytułowany *Saveti mladom piscu* ukazał się 15 X 1984 r. w „Književne Novine”, s. 24).

W niniejszej publikacji pragnę zwrócić kilka spostrzeżeń na temat transformacji politycznej na Węgrzech oraz związanych z nią paraleli i relacji w kontekście Europy Środkowo-Wschodniej. Chcę zwrócić uwagę na punkty wspólne, a także na to, jak sytuacja na Węgrzech różniła się od tego, co działo się u naszych sąsiadów. Na podstawie bogatej historiografii krajowej i zagranicznej dotyczącej wielkiej transformacji możemy odnieść wrażenie, że do dziś pozostało wiele niewyjaśnionych szczegółów, streszczenia pełne są niejasności, widać w nich perspektywę narodową autorów. Zdarza się, że na podstawie pojęć i logiki wydarzeń w Polsce lub ZSRR formułuje się opinie o tym, co miało miejsce na Węgrzech. Dlatego poza prezentowaniem historii w szerszym wymiarze geograficznym i podkreśleniem wspólnych elementów konieczne jest przedstawianie specyfiki narodowej. Możemy się zgodzić z Ivánem Bába, który w swoim szkicu stwierdza: „Transformację ustrojową czy też upadek komunizmu w Europie Środkowej należy traktować jako jedyny taki system wspólnych powiązań, w którym bezpośrednio oddziaływały na siebie – wzmacniały się lub osłabiały – procesy polityki wewnętrznej pięciu krajów środkowo-europejskich (Czechosłowacji, Polski, NRD i Rumunii), i to nie przypadek, że upadek komunizmu w Europie Środkowej nastąpił tak właściwie w tym samym momencie”³. Jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne tego zwrotu, który wywarł wpływ na historię całego świata, decydujące znaczenie miały pierestrojka Gorbaczowa i ogólny kryzys w ZSRR, ale poszczególne kraje weszły w nowy okres na swój własny, choć nieraz dość podobny sposób. I niejednokrotnie ważne były bodźce z sąsiednich krajów. Jak w zeszłym roku pisałem o tym w swojej retrospekcji („Respekt specjal” 1988) czeski historyk Jiří Suk: „nas [to znaczy Czechów] do buntowania się przeciwko »wiecznej normalizacji« zainspirowali Polacy i Węgrzy”.

W Europie Środkowej, a dokładniej Środkowo-Wschodniej (mniej więcej między Bałtykiem, Adriatykiem a Morzem Czarnym), w podobnych warunkach i w podobny sposób na początku XIX w. zaczęły się tworzyć nowoczesne społeczeństwa. Narody musiały powstawać bez ram niezależnego, suwerennego państwa. Na dużych obszarach żyły ludy mówiące w różnych językach, mające odmienną kulturę, a idea nowoczesnego narodu często siłą rzeczy stała w sprzeczności z integracją w ramach imperiów, co nierzadko było niekorzystne dla sąsiadów i mniejszości. W procesie narodotwórczym często ważną rolę odgrywały tu – w przeciwieństwie do Europy Zachodniej – tożsamość wyznaniowa oraz (co również wynikało z braku suwerenności) kultura, a zwłaszcza literatura. Jak słusznie zauważył Vladimír Macura, czeski historyk literatury: „Ojczyzna to była literatura, była ona zatem podporządkowana raczej zasadom retoryki i poetyki, a nie polityki”⁴. Nie można zatem pomijać tego czynnika w analizie okoliczności omawianego przełomu politycznego. Mam tu na myśli nie tylko takie konkretne przykłady, jak ukazanie się w październiku 1984 r. wiersza Gáspára Nagya dotyczącego niepochoowanych umarłych i upamiętniającego Imre Nagya (*Öröknyár: elmúltam 9 éves*), lecz rolę literatury, życia literackiego w buncie intelektualnym lub rzeczywistym. W 1956 r. Związek Pisarzy Węgierskich znacząco przyczynił się do przygotowania powstania, a po

³ I. Bába, *A kommunizmus bukása (Rendszerváltoztatás Közép-Európában 1989–90-ben)*, Szombathely 2017, s. 9.

⁴ V. Macura, *Krajina hymny a krajina literatury [w:] Locus amoenus – Místo líbezne*, Praha 1994, s. 48.

drugiej inwazji radzieckiej przez trzy miesiące – do zawieszenia Związku – był on jednym z ważniejszych podmiotów wyrażających sprzeciwy. IV Kongres Związku Pisarzy Czechosłowackich w 1967 r. był intelektualnym zaczątkiem Praskiej Wiosny, a Związek Literatów Polskich kontynuował opór intelektualny nawet po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. – aż do jego zawieszenia latem 1983 r. U nas Związek Pisarzy Węgierskich w 1981 r. – mając po raz pierwszy demokratycznie wybrane organy – znów stał się istotnym forum sprzeciwu intelektualnego. Walne zebranie w 1986 r. miało duże znaczenie i doszło do niego między dwoma momentami krystalizowania się ruchów opozycyjnych – spotkaniami w Monorze w 1985 r. i w Lakitelek w 1987 r.⁵ To nie przypadek, że w Europie Środkowej pośród najważniejszych osobistości ruchów opozycyjnych znajdziemy tylu wybitnych pisarzy. Warto wspomnieć chociażby kilku z nich: listę otwiera Václav Havel, dalej są Sándor Csoóri z Węgier, Lubomír Feldek ze Słowacji, Vlado Gotovac z Chorwacji i Mircea Dinescu z Rumunii.

Na Węgrzech pokolenie młodych pisarzy i historyków z końca lat sześćdziesiątych pod wpływem agresji Układu Warszawskiego na Czechosłowację zaczęło na nowo poznawać Europę Środkową jako zapomniany region, którego miejsce zajęła jedyna promowana przez oficjalną ideologię (zdominowaną przez ZSRR) koncepcja Europy Wschodniej. Odkrycie to miało dwa aspekty. Chęć poznania sąsiadów wiązała się ze wzrostem zainteresowania kulturą społeczności węgierskich mieszkających poza granicami kraju. Ważnym forum tych działań stało się wydawane w Segedynie czasopismo „Tiszatáj”, w którym na początku lat siedemdziesiątych – czyli dekadę przed publikacją słynnego eseju Milana Kundery *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*⁶ – dzięki inicjatywie redaktora Mihálya Ilia znajdowały się dwie rubryki poświęcone tej tematyce. To nie przypadek, że esej historyczny *Szkic na temat trzech regionów historycznych Europy* Jenő Szűcsa⁷, który przetłumaczono później na wiele języków obcych, ukazał się w samizdatowej *Księdze wspomnień Bibó* (1980), uważanej za kamień milowy węgierskiego ruchu opozycyjnego. Historyk ten konsekwentnie posługuje się pojęciem Europy Środkowo-Wschodniej, które można rozumieć również w sposób, który rozprzestrzenił się w ostatnich dziesięcioleciach: Europa Środkowa i Wschodnia razem wzięte. Forma ta jednak może być błędnie rozumiana, ponieważ nie wiemy, jak daleko sięga wspomniany obszar (czy wliczamy do niego Rosję, może nawet aż do samego Pacyfiku). W Polsce w okresie międzywojennym używano podobnego sformułowania (zrobił to Oskar Halecki na międzynarodowym kongresie historyków w 1933 r.), ale jednoznacznie podkreślano, jak to uczynił swoją drogą również Jenő Szűcs, że Rosja wchodzi w skład innego makroregionu. Być może dlatego w języku węgierskim praktyczniejsze jest wyrażenie Europa Środkowo-Wschodnia, jako że mowa jest o wschodniej, nie zaś niemieckiej części Europy Środkowej. Innymi słowy: byłaby to trzecia Europa. Idea solidarności środkowoeuropejskiej towarzyszyła węgierskim ruchom opozycyjnym. Za jeden z zarodków Węgierskiego Forum Demokratycznego

⁵ 14–16 VI 1985 r. w Monorze odbyła się nielegalna narada 45 węgierskich intelektualistów opozycyjnych, a 27 IX 1987 r. w Lakitelek 185 reprezentantów tego środowiska utworzyło Węgierskie Forum Demokratyczne.

⁶ „Le Débat Paris”, XI 1983, nr 5.

⁷ Wydanie polskie: J. Szűcs, *Trzy Europy*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1995.

(Magyar Demokrata Fórum, MDF) należy uznać sekretariat Fundacji Gábora Bethlena (prowadzony przez Gáspára Nagya), który działał – tolerowany przez władzę – od 1985 r. Celem fundacji było m.in. to, aby wyrazić uznanie dla tych intelektualistów z regionu, w których działalności ważną rolę odgrywało przedstawianie wspólnego losu tego obszaru. Tak oto nagrodę im. Bethlena otrzymał w 1987 r. Polak Zbigniew Herbert, a w 1988 r. Czech Bohumil Hrabal.

By poznać tło historyczne, należy cofnąć się co najmniej do 1945 r., do początków sowieckich struktur władzy. Jak to zwykle bywa w dziejach, mniejsze kraje podzieliły ten sam los, niezależnie od tego, czy należały do zwycięzców, czy przegranych II wojny światowej. Związek Radziecki w zasadzie za punkt wyjścia przyjął ustalenia kończące I wojnę światową. Jednocześnie starał się zapewnić krajom regionu pewną rekompensatę narodową. Podczas tworzenia strefy wpływów brał pod uwagę perspektywę słowiańską. Tak oto Polska stała się niemalże całkowicie homogenicznym krajem z ludnością wyłącznie pochodzenia polskiego. Przesunięto ją o 300 km na zachód, jej wschodnie tereny zaanektowano, a miliony Niemców wysiedlono (w ten sposób Warszawa stała się zakładnikiem Moskwy). Również z Czechosłowacji wypędzono liczną społeczność niemiecką (większość Węgrów udało się przed tym uchronić tylko dzięki interwencji mocarstw zachodnich). O dużym zaufaniu świadczy to, że oddziały radzieckie opuściły Czechosłowację już pod koniec 1945 r. Bułgaria też otrzymała pewną rekompensatę – zachowała część Dobrudży zgodnie z ustaleniami granicznymi z 1940 r. O planie niewielkiej modyfikacji granicy rumuńsko-węgierskiej w końcu zapomniano, jako że Besarabia stała się Mołdawską Socjalistyczną Republiką Radziecką, a w Moskwie lepszego gwaranta widziano w należącej do dziedzictwa bizantyjskiego Rumunii (stąd również wynikała decyzja, by wycofać oddziały radzieckie z Rumunii i Bułgarii w 1958 r.). Potwierdził to późniejszy kryzys, który w 1956 r. dotknął całą strefę wpływów, jednak ze szczególną siłą wybuchł na Węgrzech, gdzie w kilka dni cały system – aż po najmniejszą wieś – rozsypał się jak domek z kart. Przywódcy komunistyczni Czechosłowacji i Rumunii zaferowali nawet pomoc wojskową, by stłumić węgierski bunt. Drugim niestabilnym obszarem okazała się Polska, gdzie w końcu jednak udało się zatrzymać całkowity upadek systemu (przede wszystkim dzięki I sekretarzowi partii Władysławowi Gomułce oraz prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu). Ten niezwykle ważny z punktu widzenia historii rok zakończył się tam niebywałym kompromisem.

Tak zaczęła się własna droga Polski, gdzie ustalono, że władza zrezygnuje z kolektywizacji gospodarstw chłopskich, Kościół katolicki odzyska autonomię, a w życiu intelektualnym pojawi się pewna wolność. W następnych latach niezadowolenie wybuchło na nowo (niemal co dekadę), kiedy władza chciała ograniczać wynegocjowane swobody. Na Węgrzech po stłumieniu powstania przez kilka lat na życiu społecznym piętno odciskał niespotykany dotąd terror. W odróżnieniu od innych krajów należących do sowieckiej strefy wpływów (gdzie można było połączyć tradycyjny nacjonalizm z ideologią bolszewicką) głównym przeciwnikiem ideologicznym stały się zwalczane bezlitośnie węgierski nacjonalizm, węgierska tożsamość. Pod tym względem różnica między Węgrami a Rumunią czy Bułgarią była fundamentalna. W książce historyka rumuńskiego Luciana Boia możemy przeczytać: „przez co najmniej dwie dekady reżim

komunistyczny, wykorzystując wszelkie środki, starał się wtłoczyć w świadomość ludzi światopogląd historyczno-kulturalny przesiąknięty nacjonalizmem⁸. U nas było wręcz odwrotnie.

Węgierska droga rozpoczęła się od amnestii i podniesienia poziomu życia. Po 1963 r. system władzy starano się legitymować stosunkowym dobrobytem, ideologia partyjna podkreślała spokój wynikający z konsolidacji oraz łatwy dostęp do dóbr konsumpcyjnych, przeciwstawiając to anachronicznym dążeniom niepodległościowym Węgrów. Węgry na półtorej dekady stały się spokojną wyspą na mapie komunistycznego świata. Znaczna większość społeczeństwa pogodziła się z systemem, nie sądzono, że może się on kiedyś jeszcze zmienić, niektórzy się z nim nawet mniej lub bardziej utożsamiali. Tymczasem jednak bardzo zmieniła się struktura społeczeństwa, po brutalnie wprowadzonej kolektywizacji (1959–1961) setki tysięcy ludzi oderwanych od korzeni musiały żyć na miejskich osiedlach. Okres nazywany „gulaszowym komunizmem” wykształcił jeszcze długo funkcjonujące nawyki socjokulturowe.

Kolejny kryzys dotknął ten obszar w 1968 r. Zaczęło się od protestów studentów w Warszawie, kiedy zabroniono wystawiania *Dziadów* Mickiewicza. Rozprzestrzeniającą się falę protestów zatrzymała brutalna interwencja milicji. W Czechosłowacji natomiast reformy zostały zapoczątkowane odgórnie, poszerzaną od wiosny jawność i wolność prasy popierała coraz większa część społeczeństwa. Na Węgrzech w tym roku podjęto próbę zreformowania gospodarki. Tamtejsze społeczeństwo – zwłaszcza młodsze pokolenie – przeżyło szok, dowiedziawszy się o agresji na Czechosłowację oddziałów Układu Warszawskiego – a wśród nich Węgierskiej Armii Ludowej. Liczni węgierscy intelektualiści ze współczuciem obserwowali, co dzieje się w sąsiednim kraju. Negatywne stereotypy o Czechach zmieniły się wtedy na pozytywne (również dzięki filmowi i literaturze).

Trudno dokładnie określić, kiedy pojawiły się opór wobec systemu i ruchy opozycyjne w okresie kadaryzmu. Zależy to od tego, jakich kategorii użyjemy i co uznamy za działalność opozycyjną. Święto narodowe 15 marca, nawiązujące do niepodległości narodu, można w pewnym sensie porównać do wydarzeń w Warszawie. Od 1972 r. w Budapeszcie coraz więcej młodych osób organizowało własne protesty oprócz/ zamiast oficjalnego upamiętnienia. Do 1989 r. kontynuowano je ze zmienną intensywnością – mniej lub bardziej brutalnie interweniowała milicja. Następowala liberalizacja, poszerzała się wolność organizacji kulturalnych i mediów (choć w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nadal była mniejsza niż w Polsce). Powstawały czasopisma oraz instytucje naukowe, w których stopniowo wykształciły się wysepki „innych Węgień”. Ważną rolę odegrało tu młode pokolenie, dla którego wydarzenia z 1956 r. były raczej tylko mglistym wspomnieniem z dzieciństwa. W skrajnie zatimizowanym i zastraszone społeczeństwie węgierskim tworzyły się towarzystwa przyjaciół, okolicznościowe kluby dyskusyjne, małe społeczności katolików i protestantów, grupy w istniejących organizacjach społecznych dążące do większej niezależności (zajmujące się różnymi dziedzinami – od poznawania ojczyzny aż po ochronę środowiska). W kołach artystycznych, naukowych formowało

⁸ L. Boia, *Miért más Románia?*, Kluż-Napoka 2014, s. 75 (wydanie polskie: *Dlaczego Rumunia jest inna?*, tłum. J. Kornaś-Warwas, Kraków 2016).

się krytyczne myślenie dotyczące braku instytucji demokratycznych i narodowej tożsamości. Zmiany jakościowe przysły dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy w Czechosłowacji w 1977 r. pojawiła się Karta 77, a w 1978 r. na papieża wybrano Karola Wojtyłę. To mniej więcej wtedy wyczerpały się rezerwy gospodarcze systemu Kádára, który musiał zaostrzyć działania oszczędnościowe (podwyżki cen). W 1979 r. stworzono petycję przeciwko aresztowaniu aktywistów związanych z Kartą 77, wtedy też z udziałem różnych ugrupowań opozycyjnych zaczęto przygotowywać *Księgę wspomnień Bibó*, która ukazała się w 1980 r. jako samizdat.

Przełom dziesięcioleci przyniósł nową falę kryzysu w naszym regionie – w Polsce latem 1980 r. wybuchły strajki, a w sierpniu założono Solidarność. Polska zawsze była w centrum uwagi Węgrów myślących inaczej. Przykład i doświadczenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jako narodowego ruchu niepodległościowego zdeteminowały wydarzenia następnych lat. Grupa młodych intelektualistów dążących do rewizji marksizmu nazwała się na wzór polski opozycją demokratyczną (choć tak naprawdę zawsze była nieokreślonym gronem przyjaciół). Pod wpływem prasy zachodniej opozycjonistów spoza systemu zaczęto nazywać dysydentami. W Czechosłowacji i na Węgrzech były to stosunkowo nieduże grupy, pod względem liczebności i zasięgu oddziaływania nie dorównywały ruchom w Polsce. 13 grudnia 1981 r. (czyli w dzień puczu Wojciecha Jaruzelskiego) w Budapeszcie ruszyło ich czasopismo podziemne „Beszélő”, co stanowiło krok naprzód w porównaniu ze wcześniejszymi publikacjami, które pisano na maszynie lub powielano przy użyciu matryc. Ważne miejsce zajęła w nim problematyka związana z Polską. Twórcy tego samizdatu nawiązali kontakty z partnerami z Polski, i to dzięki nim poznali potrzebne techniki drukarskie. Niemniej jednak wpływ rodzącej się „drugiej jawności” miał u nas mniejszy zasięg niż tego czy owego forum należącego do tzw. publicznej jawności (oficjalnie zaakceptowane i rozpowszechniane publikacje), które regularnie przekraczały granice tolerancji. Dla przykładu w marcu 1981 r. policja zabrała z ulicznych kiosków nowy numer czasopisma „Mozgó Világ” z powodu wydrukowania relacji z Gdańska, a w czerwcu 1981 r. „Tiszatáj” publicznie skrytykowano za wydanie tematycznego numeru dotyczącego Polski.

Rozwijające się w swobodniejszych warunkach życie kulturalne i naukowe w Polsce – gdzie stosowano eksperymentalne podejście, a cenzura we wszystkich dziedzinach, od filmu po sztuki plastyczne, była łagodniejsza – od lat sześćdziesiątych silnie oddziaływało na intelektualistów na Węgrzech. Pilnie studiowano wyniki badań socjologicznych w Polsce. Po utworzeniu NSZZ „Solidarność” jeszcze bardziej wzrosło zainteresowanie wydarzeniami po drugiej stronie Karpat – zarówno wśród opozycyjnych intelektualistów, w środkach masowego przekazu, jak i policji politycznej. Stosunek do przemian w Polsce coraz bardziej polaryzował ich sympatyków i krytyków. Oficjalne media starały się rozpowszechniać negatywny obraz Polski. Od 1956 r. mówienie o przyjaźni polsko-węgierskiej uważano niemal za przejaw poglądów opozycyjnych. Od lata 1980 r. było to jeszcze bardziej oczywiste. Kiedy okazało się, że nawet stan wojenny nie pozwolił rozliczyć podziemnych ruchów opozycyjnych w Polsce, tamtejsze wydarzenia stały się w pewnym sensie dla Węgrów papierkiem lakmusowym, pokazując im, jak daleko można się posunąć. Grupa nazywająca się opozycją demokratyczną postanowiła

działać na marginesie społeczeństwa, metodami konspiracyjnymi, co wiązało się z pewnym ryzykiem. Odgrywała rolę awangardy politycznej, co przyczyniło się do zdobycia rozgłosu na Zachodzie, choć na Węgrzech Jánoša Kádára nie miała silnej pozycji. Jej przedstawiciele starali się jednak zdobyć wpływ w istniejących instytucjach: krok po kroku, stopniowo tworzyli „małe kręgi wolności” (István Bibó). Pokazuje to działalność Związku Literatów, czasopism na prowincji, poszczególnych klubów Frontu Ludowego i towarzystw przyjaciół muzeów.

W połowie dziesięciolecia nastąpił kolejny zwrot, wyrażono zgodę na tworzenie klubów studenckich niepodlegających Komunistycznemu Związkowi Młodzieży Węgierskiej (Magyar Kommunista Ifjúsági Szövetség) i kół naukowych w domach studenckich. Powstała duża sieć, której działalność była dozwolona/ tolerowana i którą koordynowała niezależna struktura (Rada Klubów – Klubtanács). W ramach tej sieci formowała się przyszła opozycja na Węgrzech. W trakcie wydarzeń organizowanych przez klub ważne miejsce zajmowały tematyka środkowoeuropejska i problemy mniejszości węgierskich za granicą.

Lata 1985, 1986, 1987 były decydujące, jeśli chodzi o przygotowanie transformacji na Węgrzech. W marcu 1985 r. na sekretarza generalnego Komunistycznej Partii ZSRR wybrano Michaiła Gorbaczowa. W ramach ustępstw władza na Węgrzech zezwoliła na to, by w czerwcowych wyborach po raz pierwszy wystartowało kilku kandydatów niezależnych. W tym roku odbyło się spotkanie opozycji na kempingu w Monorze. Latem 1986 r. rządzący zakazali działalności czasopisma „Tiszatáj”, gdyż wydrukowało ono nawiązujący do powstania węgierskiego wiersz Gáspára Nagya, natomiast w listopadzie na zebraniu Związku Pisarzy w drodze głosowania usunięto z zarządu kolaborujących pisarzy. We wrześniu 1987 r. odbyło się pierwsze spotkanie w Lakitelek. W listopadzie w Braszowie w Rumunii wybuchły duże protesty robotników, które udało się stłumić dopiero przy użyciu sił wojskowych.

W uproszczeniu można powiedzieć, że duży wpływ na transformację na Węgrzech wywarły sytuacja w Polsce i coraz trudniejsze położenie mniejszości węgierskiej w Rumunii. Od momentu gdy w 1988 r. zmiany przyspieszyły, wydarzenia w Polsce i na Węgrzech, w coraz większym stopniu (podobnie jak w 1956 r.) działały na siebie jak dwa koła zębate. Specyficzne uwarunkowania geopolityczne na Węgrzech w pewnym stopniu zbliżyły nas z sąsiednimi krajami, przede wszystkim z Rumunią, Czechosłowacją i Jugosławią, ze względu na żyjące tam duże wspólnoty węgierskie. Wpływ procesów – pozytywnych i negatywnych – zachodzących u naszych sąsiadów był bardzo odczuwalny na Węgrzech. Za jedną z lekcji 1956 r. uważano u nas to, że porażka węgierskich powstańców wynikała z tego, iż byli oni zdani sami na siebie, i tylko ruch rozwijający się jednocześnie w wielu krajach może coś osiągnąć, dlatego z pełną nadziei uwagą obserwowano ruchy w Europie Środkowej.

Na znak solidarności z robotnikami z Braszowa intelektualiści opozycyjni na Węgrzech 19 stycznia 1988 r. wydali deklarację solidarności, w której podkreślali wspólnotę losów społeczeństw w Rumunii i na Węgrzech. Wiosną 1988 r. Węgierskie Forum Demokratyczne we współpracy z szerokimi kręgami ekspertów przygotowało raport o sytuacji węgierskiej mniejszości w Rumunii, który został przekazany instytucjom międzynarodowym. Rządzący w Bukareszcie opracowali tzw. plan organizacji wsi, który oznaczał w praktyce

brutalną likwidację wielu siedlisk wiejskich. Ruszyła międzynarodowa fala protestów, zamiary władz rumuńskich wywołały oburzenie również na Węgrzech. Opozycja zorganizowała ogromne demonstracje, by wyrazić sprzeciw. Rządzący właściwie na to pozwolili i w ten oto sposób 27 czerwca 1988 r. w Budapeszcie odbyła się manifestacja przeciwko niszczeniu wsi w Rumunii, w której uczestniczyły masy – ok. 100 tys. ludzi (w tym rumuńscy uchodźcy szukający schronienia na Węgrzech), choć bardzo opanowanych – jakie widziano po raz ostatni w 1956 r. Dało się odczuć, że również Czechosłowacja nie pozostanie obojętna. Świadczyła o tym np. „demonstracja świec” w Bratysławie w marcu 1988 r., kiedy wielotysięczny tłum domagał się wolności religijnej, w Pradze natomiast protestowano 21 sierpnia, w rocznicę inwazji w 1968 r. Ważnym sygnałem były manifestacje w krajach bałtyckich 23 sierpnia, w rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow.

W Polsce pogarszał się stan gospodarki, nieustannie dochodziło do strajków i demonstracji, a sytuacja w kraju przypominała od dłuższego czasu wojnę pozycyjną. Duże zainteresowanie wywołała informacja o spotkaniu Lecha Wałęsy i ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza 31 sierpnia. Dopiero po pewnym czasie podano do wiadomości, że zaczęły się sondujące rozmowy między władzą i Solidarnością. W Budapeszcie można to było interpretować jako bardzo pozytywny znak, krok do przodu. Pierwsze legalne niezależne czasopismo, bliski Węgierskiemu Forum Demokratycznemu „Hitel” ukazywał się od listopada 1988 r. i regularnie podejmował tematy związane z Europą Środkową i Polską. Kiedy Ákos Engelmayer (który został przedstawicielem MDF w Warszawie)⁹ poinformował o sytuacji w Polsce, a następnie przetłumaczył pamiętną debatę telewizyjną między Alfredem Miodowiczem i Lechem Wałęsą, tekst ten opublikowano w czasopiśmie. Poprawa sytuacji w Polsce oraz utworzenie w grudniu Komitetu Obywatelskiego przy Wałęsie wskazywały na możliwość dużych zmian. Istotne znaczenie miało już to, że władze komunistyczne podjęły dialog z przewodniczącym zdelegalizowanej Solidarności. Mógł powstać komitet doradczy składający się z najwybitniejszych intelektualistów. Wydarzenia w Warszawie stanowiły ważny impuls dla węgierskiej opozycji.

Jeśli chodzi o transformację demokratyczną, najwięcej podobieństw można dostrzec między wydarzeniami w Polsce i na Węgrzech. W obu krajach proces ten trwał stosunkowo długo, system komunistyczny upadł nie po serii protestów, jak to się stało w NRD i Czechosłowacji, lecz w wyniku negocjacji. Oczywiście nie można zapominać o znaczących różnicach między naszymi krajami. W przypadku Polski już od lata 1980 r., czyli momentu powstania Solidarności, można mówić o narodowym ruchu wolnościowym, mającym 10 mln członków i obejmującym całe społeczeństwo – organizacji tej nie udało się zlikwidować nawet po wprowadzeniu stanu wojennego, który zmusił ją do działalności w podziemiu. Na Węgrzech za punkt początkowy można uznać połowę lat osiemdziesiątych, może rok 1987. U nas o wiele mniejsza część społeczeństwa uczestniczyła w aktywności opozycyjnej i tylko kilka protestów miało masowy charakter. Pod względem siły opozycji bardzo się od siebie różniliśmy. Jednocześnie w partiach w obu krajach istniało dążące do zmian skrzydło reformatorskie. Na Węgrzech politycy ci cieszyli się o wiele większym zaufaniem opinii publicznej niż w Polsce.

⁹ Pierwszy ambasador niepodległych Węgier w Warszawie po 1990 r.

Od jesieni 1988 r. intensywnie organizowały się na Węgrzech ruchy opozycyjne, działalność wznawiały partie demokratyczne sprzed 1948 r., ale panowała duża niepewność co do tego, gdzie są granice i jakie możliwości stwarza pieriestrojka. Pojawiło się żądanie, by zwołać zgromadzenie konstytucyjne oraz podjąć negocjacje z władzą. Jednocześnie dało się wyczuć wątpliwości wywołane twardą postawą kierownictwa politycznego w sąsiednich krajach (NRD, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria). Na początku 1989 r. sformułowano ważne postulaty, rządzący byli skłonni pójść na ustępstwa, a opozycja tworzyła projekty i propozycje dotyczące koniecznych przemian, zaczęła się również rywalizacja między organizacjami opozycyjnymi. Niejasne pozostawało jedynie to, jakie podjąć kolejne kroki. O szczegółach rozpoczętych w lutym obrad polskiego Okrągłego Stołu wiadziiano w Budapeszcie niewiele, były one jednak dla nas ważnym sygnałem. Jak wkrótce się okazało, dały one również pewien impuls, jako że 22 marca z inicjatywy cywilnego stowarzyszenia pod nazwą Forum Niezależnych Prawników (Független Jogász Fórum, FJF) powstał okrągły stół opozycji na Węgrzech. Obrady te w Polsce i na Węgrzech miały różny przebieg i ramy czasowe. Na podstawie wyników negocjacji w Polsce (5 kwietnia podpisano porozumienia) mogliśmy wyciągnąć istotne wnioski. Nie znaleźliśmy jednak wielu ważnych szczegółów, np. nie wiedzieliśmy o tym, że w pertraktacjach w Polsce po stronie opozycji nie mogli wziąć udziału działacze, których uznano za radykalnych. Podobieństwo niewątpliwie polega na tym, że w obu krajach obrady otworzyły drogę do przemian demokratycznych, a także istniały duże wątpliwości co do legitymacji społecznej sygnowanych porozumień.

Wyniki częściowo wolnych wyborów, które odbyły się w Polsce 4 czerwca, osłabiły władzę komunistyczną, co rzecz jasna ułatwiło sytuację na Węgrzech. Oczywiście nie wolno zapomnieć o neutralnym stanowisku Moskwy. Ta ważna zmiana stanowiła impuls, by zainicjować obrady trzystronnego narodowego okrągłego stołu na Węgrzech, które rozpoczęły się 13 czerwca. Od tego momentu opozycja czuła, że warunki są dla niej sprzyjające. Kiedy w Polsce pierwsze negocjacje dotyczące utworzenia rządu utknęły w martwym punkcie, ze strony opozycji Adam Michnik wyszedł z propozycją, która zyskała duży rozgłos: opozycja zaakceptuje Jaruzelskiego na fotelu prezydenckim, jeśli Solidarność będzie mogła wyznaczyć swojego premiera. Ważną kwestią rozważaną w trakcie obrad na Węgrzech był sposób wyboru prezydenta. Wydawało się prawdopodobne, że Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza (Magyar Szocialista Munkáspárt, MSZMP) wyznaczy na to stanowisko popularnego polityka Imre Pozsgaya. Między politykami węgierskim i polskim występowały wyraźne różnice. Kwestię prezydenta na Węgrzech podejmowano już w trakcie wcześniejszych pertraktacji dotyczących wyborów. Kiedy w przeprowadzonych latem nadzwyczajnych wyborach MDF zdobyło dużą przewagę, wolni demokraci zaatakowali Imre Pozsgaya, twierdząc, że istnieje niebezpieczeństwo zawiązania się koalicji między Forum a MSZMP. Po ostrych wewnętrznych sporach MDF zdecydowało się wyznaczyć swojego kandydata na prezydenta. W trakcie obrad na Węgrzech – m.in. pod wpływem wydarzeń w Polsce – opozycja posunęła się w swoich żądaniach dalej i potrafiła wymusić, aby wybory były całkowicie wolne.

Porozumienie z 18 września, które było wynikiem narodowego okrągłego stołu i określało fundamentalne zmiany polityczne, powstało w momencie kryzysu w NRD. Otwarcie

granic z okazji zorganizowanego 19 sierpnia obok Sopronu pikniku paneuropejskiego przeszło do historii, gdyż pozwoliło uciec na Zachód kilkuset obywatelom ze wschodnich Niemiec. 11 września natomiast węgierski rząd zezwolił na wyjazdy do krajów zachodnich. W ten oto sposób w NRD zaczęły się seria protestów i kryzys polityczny, zachwiały się ważny filar sowieckiej strefy wpływów.

Właśnie to wzajemne oddziaływanie w regionie – którego jedynie niewielką część przedstawiłem w niniejszym tekście – w niemałym stopniu przyczyniło się do przyspieszenia zmian. Mam tu na myśli impulsy, których wielu aspektów do dziś w pełni nie poznano, choć znacząco przyczyniły się do wzmocnienia więzi w Europie Środkowej, wskazując drogę ku przyszłości. Pielęgnowanie pamięci o tych wydarzeniach jest naszym wspólnym obowiązkiem.

BIBLIOGRAFIA

OPRACOWANIA

- Bába I., *A kommunizmus bukása (Rendszerváltoztatás Közép-Európában 1989–1990-ben)* [Upadek komunizmu. Zmiana systemu w Europie Środkowej w latach 1989–1990], Szombathely 2017.
- Bekes C., *Negocjacyjna zmiana ustrojowa na Węgrzech [w:] Polska 1986–89. Koniec systemu*, Warszawa 2002.
- Boia L., *Miért más Románia?*, Kluż–Napoka 2014 [Dlaczego Rumunia jest inna?, tłum. J. Kornaś–Warwas, Kraków 2016].
- Burakowski A., Gubrynowicz A., Ukielski P., *1989 – Jesień Narodów*, Warszawa 1009.
- Kiss C.G., *Harminc év után: 1987 [Po trzydziestu latach: 1987]*, Budapest 2017.
- Kiss C.G., *Harminc év után: 1988–1989 [Po trzydziestu latach]*, Budapest 2019.
- Szalai A., *A múltból jelen, a jelenből jövő (Szélgyszettek a magyar nemzeti demokrata ellenzék lengyel kapcsolatairól)* [Z przeszłości terażniejszość, z terażniejszości przyszłość (O stosunkach polskich węgierskiej opozycji nurtu narodowego w ostatnim trzydziestoleciu XX wieku)], Budapest 2017.

„Czas strefowy”. Transformacja na Węgrzech w świetle kilku powiązań regionalnych

W artykule zaprezentowane są niektóre paralele transformacji politycznej na Węgrzech w kontekście wydarzeń w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Punktem wyjścia tekstu jest wybitna rola kultury, a szczególnie pisarzy w procesach działań opozycyjnych w naszym regionie. „Czas strefowy” miał decydujący wpływ na bieg wydarzeń politycznych. Najwięcej wspólnych punktów możemy znaleźć w rozwoju węgierskim i polskim. Wydarzenia w 1988 r. w obu tych krajach działały na siebie nawzajem jak dwa koła zębate (podobnie jak w 1956 r.). Przykładem są obrady

Okrągłego Stołu w Warszawie, które były ważnym sygnałem dla opozycji węgierskiej. Wzajemne oddziaływania w regionie przyczyniły się do wzmocnienia relacji w Europie Środkowo-Wschodniej.

SŁOWA KLUCZOWE

transformacja polityczna, paralele w Europie Środkowo-Wschodniej, rola literatury, wzajemne oddziaływania polsko-węgierskie

Time Zone. The Transformation in Hungary in Light of Several Regional Relationships

This article examines certain parallels in the political transformation in Hungary in the context of events in other Central and Eastern European countries. The starting point for the text is the outstanding role of culture, and particularly of writers, in the activities of the opposition in our region. *Time Zone* had a decisive influence on the course of political events. Most points in common are to be found in the developments in Hungary and Poland. The events of 1988 in both countries had a mutual impact on each other, like two gearwheels (as in 1956). The Round Table talks in Warsaw are an example of this, for they sent an important signal to the opposition in Hungary. This regional interaction led to a strengthening of relations within Central and Eastern Europe.

KEYWORDS

political transformation, parallels in Central and Eastern Europe, role of culture, mutual Polish-Hungarian impacts

CSABA G. KISS – historyk kultury i literatury, eseista. Profesor emerytowany Uniwersytetu im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie. Wykładał jako *visiting professor* w Humboldt Universität (Berlin), Sveučilište u Zagrebu, Univerzita Konstantina Filozofa w Nitrze, Karlova Univerzita (Praha), Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowania naukowe: mity i symbole narodowe w kulturze Europy Środkowej, stosunki węgiersko-polskie i węgiersko-słowackie. Najważniejsze publikacje: *Dziennik polski 1980–1982* (Poznań 2000); *Lekcja Europy Środkowej. Eseje i szkice* (Kraków 2009); *Hol vagy hazám? Kelet-Közép-Európa nemzeti himnuszai [Gdzie jest ojczyzna moja? Hymny narodowe Europy Środkowo-Wschodniej]* (Budapeszt 2011); *Powinowactwa wyszehradzkie. Wspomnienia, szkice, eseje* (Warszawa 2016). Działalność publiczna i zawodowa: działacz opozycji antykomunistycznej, w 1987 r. współtworzył Węgierskie Forum Demokratyczne, jego rzecznik, a do końca 1990 r. wiceprezes; członek Zarządu Związku Pisarzy Węgierskich, węgiersko-polskiej i węgiersko-słowackiej komisji historyków oraz Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie.

CSABA G. KISS – historian of culture and literature, essayist. Retired professor of Loránd Eötvös University in Budapest. He is a visiting professor at Humboldt University in Berlin, Sveučilište in Zagreb, Univerzita Konstantina Filozofa in Nitra, Karlova Univerzita in Prague, and Warsaw University. His academic interests: national myths and symbols in the culture of Central Europe, Hungarian-Polish and Hungarian-Slovakian relations. Key publications: *Dziennik polski 1980–1982* [*Polish Diary 1980–1982*] (Poznań 2000); *Lekcja Europy Środkowej: eseje i szkice* [*The Lesson of Central Europe: Essays and Sketches*] (Cracow 2009); *Hol vagy hazám? Kelet-Közép-Európa nemzeti himnuszai* [*Where is My Homeland? National Anthems of Central and Eastern Europe*] (Budapest 2011); *Powinowactwa wyszehradzkie: wspomnienia, szkice, eseje* [*Visegrad Affinities: Memories, Sketches, Essays*] (Warsaw 2016). His public and professional activities include: anti-communist opposition activist, in 1987 co-founded the Hungarian Democratic Forum, was its spokesman, and up to the end of 1990 its vice president; member of the Board of the Hungarian Writers' Union, Hungarian-Polish and Hungarian-Slovak historical committees, and the Programme Council of the International Cultural Centre in Cracow.